***Nazwisko***

***Ulica***

***Miasto***

BYKI, KAMYKI, PAPIRUSY. SŁYNNE BRITISH MUSEUM MA JUŻ 250 LAT

British Museum – jedno z najwspanialszych muzeów na swiecie, które co roku zwiedza około pieciu milionów osób – ma już 250 lat. Imperium już nie ma, ale co przez lata zgarnęło, można nadal oglądać w Londynie.

Trudno uwierzyć, patrząc na mape Londynu z 1740 r., że tereny za siedzibą królowej, pałacem Buckingham, były wówczas łąkami, a wjeżdżających od zachodu do tego kwitnącego miasta witał widok szubienic nierzadko ze zwłokami skazańców. Dzisiejszemu londyńczykowi niełatwo także uwierzyć, że w tym złotym okresie rozwoju miasta jego niemal ścisłe centrum, okolice dzisiejszej Fleet Street, było jednym z najtańszych miejsc. Bogaci mieszkali gdzie indziej, gdyż fetor płynącej tamtędy rzeczki Fleet, będącej właściwie sściekiem, odstraszał ludzi.

Mimo to połowa wieku XVIII to niewątpliwy rozkwit jednego z najwspanialszych miast świata. Przyspieszyła go, rzecz jasna, rewolucja przemysłowa, ale Londyn powoli stawał się także centrum olbrzymiego imperium. Panujący wówczas król Jerzy II nie tylko stłumił powstanie jakobinów u siebie, ale także – po zakończeniu wojny siedmioletniej – kontrolował już Kanadę, Indie i część Karaibów. Gdzieś w środku tego dziejowego zamieszania znalazł się Sir Hans Sloane.

To dzięki niemu Londyn posiadł kolekcję, która stworzyła podstawy British Museum – największej publicznej instytucji muzealnej na Wyspach i jednej z najważniejszych na świecie.

W trakcie swojego długiego życia Sir Sloane wydał, jak się szacuje, około 50 tys. funtów na zgromadzenie pokaźnej kolekcji dzieł sztuki, antyków oraz okazów przyrodniczych i geologicznych. Sporządzając testament postanowił, że ponad 71 tys. zgromadzonych obiektów nie może zostać zaprzepaszczonych po jego śmierci. Zapisał więc wszystko w spadku królowi Jerzemu II w zamian za 20 tys. funtów dla swoich spadkobierców. Umieścił jednak w testamencie klauzulę, że w razie niespełnienia jego prośby całość kolekcji przekazana zostanie zagranicznym instytucjom. Sprawa trafiła pod obrady parlamentu, który w 1753 r. ustanowił specjalny akt powołujący muzeum. Pieniądze potrzebne na wykupienie kolekcji Sir Sloane’a postanowiono zebrać poprzez loterię. A że uzbierało się ich dosyć dużo, to wystarczyło i na wykupienie eksponatów, i na zakup i remont budynku pod przyszłe muzeum. Ten budynek to nieistniejący już Montagu House w dzielnicy Bloomsbury. Tam przeniesiono całą kolekcję składającą się przede wszystkim z manuskryptów, książek, obiektów etnograficznych i przyrodniczych. W 1757 r. król Jerzy II podarował British Museum Bibliotekę Królewską, składającą się z kilkunastu tysięcy woluminów kolekcjonowanych od czasów Henryka VIII. Był to niewątpliwy przywilej dla tej placówki, która w styczniu 1759 r. otworzyła wreszcie swe podwoje dla zwiedzających. Zwiedzanie British Museum nie było wówczas tak proste jak dziś. Wstęp zarezerwowany był właściwie wyłącznie dla uczonych lub artystów. Muzeum czynne było jedynie przez trzy godziny dziennie, a dostać się tam było można tylko po złożeniu wcześniej pisemnego podania, w którym należało przedstawić własną osobę i referencje oraz cel wizyty. Po pozytywnej odpowiedzi należało się zgłosić po bilet, na którym widniała data i godzina zwiedzania. Szczęśliwych posiadaczy biletów odprowadzano do odpowiedniego pomieszczenia, tam zajmowali się nimi wyznaczeni strażnicy, a zwiedzanie muzeum odbywało się w grupach. Te skomplikowane procedury rozluźniono nieco na początku XIX w. Wtedy też wiadomo już było, że Montagu House jest za mały, by pomieścić stale rozrastające się zbiory.

Powołany w 1802 r. specjalny zespół zajął się planowaniem rozwoju muzeum. Początkowo dobudowano skrzydło, w którym umieszczono kolekcje rzeźby klasycznej Charlesa Townleya. Jednak w połowie XIX w. w miejscu Montagu House wzniesiono, zgodnie z projektem Sir Roberta Smirke’a, nowy budynek w stylu neoklasycznym, w którym mieści się obecnie British Museum. Za dalszą rozbudowę budynku odpowiedzialny był młodszy brat Sir Smirke’a, Sydney. On właśnie wybudował główny południowy fronton, charakterystyczną kolumnadę oraz usytuowaną centralnie czytelnię w kształcie rotundy.

O znaczeniu British Museum dla światowego dziedzictwa kulturalnego stanowią zebrane w nim – często w budzący kontrowersje sposób – eksponaty. Każdy, kto tam był, wie, że nie wystarcza dnia do choćby pobieżnego zapoznania się z częścią kolekcji. Zbiór eksponatów jest niespotykany i praktycznie każdego – bez względu na wiedzę czy cel wizyty – fascynuje, inspiruje, a nawet onieśmiela. Od kolekcji mumii ze starożytnego Egiptu po Mezopotamię i współczesną Japonię. Od liczących 2500 lat greckich marmurów przedstawiających sceny z mitologii, przez Majów i Azteków po współczesny Meksyk.

To właśnie dzięki znajdującemu się w British Museum „kamieniowi z Rosetty” udało się rozszyfrować egipskie hieroglify. Tu znajdują się dwie kopie Magna Charta Libertatum (Wielkiej Karty Swobód). Do British Museum trafił znaleziony w Chinach najstarszy na świecie drukowany dokument. Obok pamiętnika zdobywcy bieguna południowego kapitana Scotta znajdują się tam eksponaty przywiezione z wypraw żeglarskich przez kapitana Jamesa Cooka. Lingwiści mogą obejrzeć dwa oryginalne tomy wydanego przez Samuela Johnsona słownika języka angielskiego.

Jednak jedną z największych kolekcji muzeum jest zbiór eksponatów ze starożytnej Grecji, a wśród nich – będące przedmiotem wieloletniego sporu między Wielką Brytanią a Grecją – marmury Elgina. Lord Elgin, ambasador brytyjski w Konstantynopolu, pierwotnie planował sporządzić odlewy i rysunki rzeźb Partenonu ateńskiego i częściowo tego dokonał. Jednak, jak utrzymywał, chcąc uchronić starożytne zabytki przed dalszymi zniszczeniami, postanowił zachować dla potomności, co się da. Grecy wolą nazywać to jednak grabieżą. W wielu opracowaniach na ten temat mówi się wprost o wyrywaniu i niszczeniu marmurów przez ekipę Elgina.

Tak czy inaczej, od 1816 r. pochodzące z Partenonu marmury stanowią własność British Museum. Grecja już od 1829 r. wzywa do ich zwrotu, wywierając dyplomatyczną presję na Londyn, ale na razie bezskutecznie. Presja ta wzrosła, od kiedy Grecy zaczęli planować u siebie przyszłoroczne igrzyska olimpijskie. Jednak dyrektor British Museum Neil MacGregor dał na początku tego roku wyraźnie do zrozumienia, że powrót marmurów Elgina do Grecji jest niemożliwy.

W swojej historii British Museum pozbywało się części swej kolekcji, jednak zupełnie z innych powodów. Wciąż rosnąca liczba eksponatów i wieczna ciasnota sprawiły, że część zbiorów przeniesiono w inne miejsce, tworząc odrębne muzea:

* z kompleksu muzeów w dzielnicy South Kensington jedno z najbardziej okazałych – Muzeum Historii Naturalnej – powstało dzięki przeniesieniu w 1881 r. zbiorów przyrodniczych właśnie z British Museum
* w 1970 r. do budynku przy Burlington Gardens przeniesiono część etnograficzną, tworząc w ten sposób Museum of Mankind (Muzeum Ludzkości)
* od lat 70. stopniowo przenoszono także należące do British Museum księgozbiory, które w końcu znalazły się w nowo wzniesionym budynku British Library.

Znalezienie nowego miejsca dla potężnych księgozbiorów, a co za tym idzie zwolnienie miejsca po nich wewnątrz muzeum, pozwoliło na kolejną spektakularną przebudowe.

Prace nadzorował znany architekt Sir Norman Foster, który zaprojektował gigantyczny szklany dach nad odrestaurowaną częścią dziedzińca, tworząc tym samym największy przykryty plac w Europie. Przebudowa pozwoliła jednocześnie otworzyć w podziemiach nowe galerie oraz sale wykładowe. Całość nazwano imieniem królowej Elżbiety II, która uroczyście otwarła nową część muzeum w grudniu 2000 r.

I tak oto po 250 latach od śmierci faktycznego założyciela British Museum Sir Hansa Sloane’a placówka nie tylko przyjmuje około pięciu milionów zwiedzających, którzy za wstęp nie muszą płacić ani pensa, ale wspomaga również wykopaliska na całym świecie. Wspomnianych na początku szubienic w Londynie nie ma, podobnie jak i rzeczki Fleet, która płynie sobie teraz ukryta głęboko pod powierzchnią miasta. Rewolucja przemysłowa, epoka wiktoriańska i wiek XX zmieniły oblicze Londynu, miasto powiększyło się od połowy XVIII stulecia kilkakrotnie. Już dawno przestało być stolicą nieistniejącego imperium, może nawet pępkiem świata. Ale ma British Museum, w którym kilka pokoleń entuzjastów zgromadziło w jednym miejscu niezwykłą mozaikę historii człowieka od zarania dziejów.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Dzień | Godziny otwarcia | Ceny biletów |
| Poniedziałek | 10-18 | 5 £ |
| Wtorek | 10-18 | 5 £ |
| Środa | 10-18 | 5 £ |
| Piątek | 10-18 | 5 £ |
| Sobota | 9-20 | 7 £ |
| Niedziela | 9-20 | 7 £ |

MICHAŁ DZIERŻA